

### **Etap szkolny**

Biblia Tysiąclecia - Dzieje Apostolskie rozdziały od 1 do 8 włącznie (bez wstępu)

### **Etap dekanalny**

Biblia Tysiąclecia - Dzieje Apostolskie (całość, ale bez wstępu)

### **Etap diecezjalny**

Biblia Tysiąclecia - Dzieje Apostolskie (całość wraz ze wstępem)

## **Wstęp do Dziejów Apostolskich**

Dzieje Apostolskie stanowią w NT przejście od Ewangelii do Listów. Tytuł może sprawić pewien zawód czytelnikowi. Księga bowiem opisuje w rzeczywistości "dzieje" tylko dwóch apostołów - Piotra i Pawła; inni są zaledwie wspomniani. Toteż w niektórych rękopisach nosi ona krótki tytuł: Dzieje.

Księgę napisał św. Łukasz, autor trzeciej Ewangelii kanonicznej. Jednomyślne świadectwo tradycji stwierdza jego autorstwo. Styl i język wskazują na to samo pióro, spod którego wyszła Ewangelia Łukasza. Drobiazgowe badania filologiczne nad całością dzieła wykazały jednolitość wszystkich części pod względem językowym.

Autor czerpie materiał do opisywanych wydarzeń od naocznych świadków, których znał osobiście. Niektóre wydarzenia przedstawia na podstawie własnych obserwacji. Dotyczy to zwłaszcza dziejów św. Pawła, którego był uczniem i towarzyszem. Dyskretnie zaznacza swój udział w jego pracach i podróżach, posługując się w opowiadaniu pierwszą osobą liczby mnogiej (my). Korzystał też z dokumentów pisanych (np. dekret soboru jerozolimskiego) i własnego dziennika podróży.

Przechowały się dwie odmiany tekstu Dziejów Apostolskich. Tekst wschodni, który znajduje się w kanonie (kanoniczny), zawierają kodeksy A B C S. Tekst zachodni znajduje się w kodeksie D. Jest on obszerniejszy i niekiedy wzbogaca tekst kanoniczny w interesujące szczegóły. W rzeczach zasadniczych nie ma różnic między obu odmianami.

Datę napisania Dziejów można ustalić w następujący sposób: Księga powstała na pewno przed rokiem 70, skoro Autor o niektórych budowlach w Jerozolimie, które zostały zburzone bez śladu w roku 70, mówi jako o istniejących. Ale można jeszcze posunąć się wstecz: z końcowych zdań wynika, że dzieło zostało ukończone, a raczej nagle przerwane, w czasie pierwszego uwięzienia św. Pawła w Rzymie (61-63), a więc przed rokiem 63. Miejszem jego powstania był najprawdopodobniej Rzym.

Autor zamierzał dać czytelnikowi najpierwotniejsze dzieje Kościoła, urzeczywistnienie słów pożegnalnych Chrystusa: Będziecie moimi świadkami... po krańce ziemi. W toku opowiadania ciągle rozszerza się horyzont działalności apostolskiej: z Jerozolimy na cały świat ówczesny. Nauka o zbawieniu stopniowo przechodzi od Żydów do pogan. Ten rozwój dokonuje się pod wpływem Ducha Świętego. Stąd Dzieje można nazwać "Ewangelią Ducha Świętego".

Charakterystyczną cechą Dziejów, właściwą również Ewangelii według Łukasza, są tzw. summaria (streszczenia). Zazwyczaj zamykają one poszczególne fragmenty księgi twierdzeniem, że liczba wierzących wzrastała, że Kościół rozwijał się pomyślnie.

W Dziejach, podobnie jak w Ewangelii Łukasza i Mateusza, znajduje się wiele mów. Są to przemówienia Piotra, Jakuba, Pawła, Szczepana i innych. Nie są to oczywiście stenogramy, ale swobodne opracowania, w których Łukasz streszcza rzeczywiste przemówienia. Forma literacka pochodzi od Łukasza, treść z jego własnych wspomnień lub źródeł, z których korzystał. Łukasz uszanował przy tym nie tylko zasadniczą treść, ale także w niektórych wypadkach słownictwo. Dotyczy to zarówno przemówień, których Łukasz sam słuchał, jak mów Szczepana czy Piotra. Te ostatnie wykazują wyraźną zależność językową i stylistyczną od semickiego źródła i, jak ono, nawiązują do tekstów ST, które przytaczają na dowód prawdziwości głoszonej nauki. Stąd też wolno i należy szukać w nich najstarszych warstw

wczesnochrześcijańskiej katechezy, wcześniejszej od Ewangelii, a częściowo także od listów Pawła.

Święty Łukasz, nawrócony lekarz antiocheński, Grek z pochodzenia, potrafi w żywym opisie oddać pełną radości zdobywczą pierwotnego Kościoła. Entuzjazm ten z łatwością udziela się dzisiejszemu czytelnikowi Dziejów.

## DZIEJE APOSTOLSKIE

- 1.
1. Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku
2. aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba.
3. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym.
4. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ -
5. Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym.
6. Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?
7. Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą,
8. ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.
9. Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu.
10. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach.
11. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.
12. Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej.
13. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, /brat/ Jakuba.
14. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.
15. Wtedy Piotr w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił:
16. Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa,
17. bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu.
18. Za pieniądze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemię i spadłszy głową na dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności.
19. Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak że nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.
20. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: Niech opustoszeje dom jego i niech nikt w nim nie mieszka! A urząd jego niech inny obejmie!
21. Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami,
22. począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania.
23. Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja.
24. I tak się pomodlili: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś,

25. by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą.
26. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów.
2.
  1. Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu.
  2. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali.
  3. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden.
  4. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.
  5. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem.
  6. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku.
  7. Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu.
  8. Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? -
  9. Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji,
  10. Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu,
  11. Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.
  12. Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: Co ma znaczyć? - mówili jeden do drugiego.
  13. Upili się młodym winem - drwili inni.
  14. Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów.
  15. Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia,
  16. ale spełnia się przepowiednia proroka Joela:
  17. W ostatnich dniach - mówi Bóg - wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy - sny.
  18. Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali.
  19. I sprawię dziwy na górze - na niebie, i znaki na dole - na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu,
  20. słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały.
  21. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.
  22. Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie,
  23. tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście.
  24. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim,
  25. bo Dawid mówił o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał.
  26. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei,
  27. że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu.
  28. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim.
  29. Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy.

30. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczycie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie,
  31. widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.
  32. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami.
  33. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go,
  34. jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej,
  35. aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich.
  36. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem.
  37. Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów.
  38. Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego.
  39. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz.
  40. W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!
  41. Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.
  42. Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie.
  43. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów.
  44. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne.
  45. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby.
  46. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca.
  47. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.
- 3.
1. Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej,
  2. wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę.
  3. Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę.
  4. Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzwszy się mu powiedział:
  5. Spójrz na nas. A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny.
  6. Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!
  7. I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach.
  8. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga.
  9. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga.
  10. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni, aby zebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało.
  11. A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w kruzganku, który zwano Salomonowym.
  12. Na ten widok Piotr przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi?
  13. Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić.
  14. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosilicie ułaskawienie dla zabójcy.
  15. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami.

16. I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara /wzbudzona/ przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie.
  17. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierzchnicy wasi.
  18. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał.
  19. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone,
  20. aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa,
  21. którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków.
  22. Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie.
  23. A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu.
  24. Zapowiadali te dni także pozostali prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców.
  25. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi.
  26. Dla was w pierwszym rządzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów.
- 4.
1. Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze
  2. oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie.
  3. Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór.
  4. A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn dosięgała około pięciu tysięcy.
  5. Następnego dnia zebrali się ich przełożeni i starsi, i uczeni w Jerozolimie:
  6. arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu arcykapłańskiego.
  7. Postawili ich w środku i pytali: Czyją mocą albo w którym imieniu uczyniliście to?
  8. Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi!
  9. Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie,
  10. to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych - że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy.
  11. On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła.
  12. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.
  13. Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa.
  14. A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi.
  15. Kazali więc im wyjść z sali Rady i naradzili się:
  16. Co mamy zrobić z tymi ludźmi? - mówili jeden do drugiego - bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkańców Jerozolimy. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć.
  17. Aby jednak nie rozpowszechniało się to wśród ludu, zabrońmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię.
  18. Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać, i nauczać w imię Jezusa.
  19. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga?
  20. Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli.
  21. Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało.
  22. A człowiek, który doznał tego cudownego uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat.
  23. Uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi.

24. Wysłuchawszy tego podnieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje,
  25. Tyś przez Ducha Świętego powiedział ustami sługi Twego Dawida: Dlaczego burzą się narody i ludy knują rzeczy próżne?
  26. Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi.
  27. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela,
  28. aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły.
  29. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą,
  30. gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa.
  31. Po tej modlitwie zdrząło miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże.
  32. Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.
  33. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę.
  34. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je
  35. i przynosili pieniądze /uzyskane/ ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.
  36. Tak Józef, nazwany przez Apostołów Barnabas, to znaczy Syn Pocieszenia, lewita rodem z Cypru,
  37. sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp Apostołów.
- 5.
1. Ale pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z żoną swoją Safirą, sprzedał posiadłość
  2. i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a pewną część przyniósł i złożył u stóp Apostołów.
  3. Ananiaszu - powiedział Piotr - dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię?
  4. Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzić tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu.
  5. Słyszac te słowa Ananiasz padł martwy. A wszystkich, którzy tego słuchali, ogarnął wielki strach.
  6. Młodszy mężczyźni wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.
  7. Około trzech godzin później weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało.
  8. Powiedz mi - zapytał ją Piotr - czy za tyle sprzedaliście ziemię? Tak, za tyle - odpowiedziała.
  9. A Piotr do niej: Dlaczego umówiliście się, aby wystawiać na próbę Ducha Pańskiego? Oto stoją w progu ci, którzy pochowali twego męża. Wyniosą też ciebie.
  10. A ona upadła natychmiast u jego stóp i skończyła. Gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pochowali obok męża.
  11. Strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli.
  12. Wiele znaków i cudów działo się przez ręce Apostołów wśród ludu. Trzymali się wszyscy razem w krąganku Salomona.
  13. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał.
  14. Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana.
  15. Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich.
  16. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia.
  17. Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zazdrości
  18. zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia.

19. Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich powiedział:
  20. Idźcie i głoscie w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!
  21. Usłyszawszy to weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela. Posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.
  22. Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Powrócili więc i oznajmili:
  23. Znaleźliśmy więzienie bardzo starannie zamknięte i strażników stojących przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo.
  24. Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie mogli pojąć, co się z nimi stało.
  25. Wtem nadszedł ktoś i oznajmił im: Ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud.
  26. Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez użycia siły, bo obawiali się ludu, by ich samych nie ukamienował.
  27. Przyprowadziwszy ich stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał:
  28. Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka?
  29. Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi - odpowiedział Piotr i Apostołowie.
  30. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie.
  31. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów.
  32. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni.
  33. Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabić.
  34. Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i poważany przez cały lud, kazał na chwilę usunąć Apostołów i zabrał głos w Radzie:
  35. Mężowie izraelscy - przemówił do nich - zastanówcie się dobrze, co macie uczynić z tymi ludźmi.
  36. Bo niedawno temu wystąpił Teodas, podając się za kogoś niezwykłego. Przyłączyło się do niego około czterystu ludzi, został on zabity, a wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni i ślad po nich zaginął.
  37. Potem podczas spisu ludności wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Zginął sam i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni.
  38. Więc i teraz wam mówię: Odstąpcie od tych ludzi i puśćcie ich. Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się,
  39. a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się czasem okazać, że walczycie z Bogiem. Usłuchali go.
  40. A przywoławszy Apostołów kazali ich ubiczować i zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili.
  41. A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/.
  42. Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.
- 6.
1. Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy.
  2. Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły - powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów.
  3. Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie.
  4. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa.
  5. Spodobały się te słowa wszystkim zebranym i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii.

6. Przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce.
  7. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.
  8. Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu.
  9. Niektórzy zaś z synagogi, zwanej /synagogą/ Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem.
  10. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego /natchnienia/ przemawiał.
  11. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak on mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu.
  12. W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn.
  13. Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu.
  14. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał.
  15. A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego podobną do oblicza anioła.
- 7.
  1. Czy to prawda? - zapytał arcykapłan.
  2. A on odpowiedział: Słuchajcie, bracia i ojcowie: Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu, Abrahamowi, gdy żył w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie.
  3. I powiedział do niego: Opuść ziemię swoją i rodzinę swoją, a idź do ziemi, którą ci wskażę.
  4. Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stąd po śmierci ojca przesiedlił go /Bóg/ do tego kraju, który wy teraz zamieszkujecie.
  5. Nie dał mu jednak w posiadanie ani piędzi tej ziemi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu, a po nim jego potomstwu, chociaż nie miał jeszcze wtedy syna.
  6. Powiedział Bóg tak: Potomkowie twoi będą wygnańcami na obczyźnie a przez czterysta lat ujarzmią ich jako niewolników, i będą ich krzywdzić.
  7. Lecz naród, którego będą niewolnikami, Ja sam sądzić będę, - mówi Pan. Potem wyjdą i będą Mi służyli na tym miejscu.
  8. I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak urodził mu się Izaak, którego obrzezał dnia ósmego, a Izaakowi - Jakub, a Jakubowi - dwunastu patriarchów.
  9. Patriarchowie sprzedali Józefa do Egiptu, przez zazdrość, ale Bóg był z nim.
  10. I uwolnił go od wszystkich ucisków, i dał łaskę i mądrość w oczach faraona, króla Egiptu. A ten ustanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym swym domem.
  11. Nastąpił wtedy głód w całym Egipcie i Kanaanie i wielka bieda, i ojcowie nasi nie mieli co jeść.
  12. Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, wysłał ojców naszych pierwszy raz,
  13. a za drugim razem Józef dał się poznać swoim braciom, a faraon dowiedział się o jego rodzie.
  14. Posłał Józefa po Jakuba i sprowadził ojca swego i całą rodzinę w liczbie siedemdziesięciu pięciu osób.
  15. Jakub przybył do Egiptu i umarł on sam i nasi ojcowie.
  16. Przeniesiono ich do Sychem i złożono w grobie, który Abraham kupił za srebro od synów Chamora w Sychem.
  17. W miarę, jak zbliżał się czas obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, rozrastał się lud i rozmnażał w Egipcie,
  18. aż doszedł do władzy inny król w Egipcie, który nic nie wiedział o Józefie.
  19. Działał on podstępnie przeciwko naszemu narodowi i przymuszał ojców naszych do wyrzucania niemowląt, aby nie zostawały przy życiu.
  20. Wówczas właśnie narodził się Mojżesz. Był on miły Bogu. Przez trzy miesiące karmiono go w domu ojca.
  21. A gdy go wyrzucono, zabrała go córka faraona i przybrała go sobie za syna.



22. Mojżesza wykształcono we wszystkich naukach egipskich, i potężny był w słowie i czynie.
23. Gdy skończył lat czterdzieści, przyszło mu na myśl odwiedzić swych braci, synów Izraela.
24. I zobaczył jednego, któremu wyrządzono krzywdę. Stanął w jego obronie i zabiwszy Egipcjanina pomścił skrzywdzonego.
25. Sądził, że bracia jego rozumieją iż Bóg przez jego ręce daje im wybawienie, lecz oni nie zrozumieli.
26. Następnego dnia zjawił się wśród nich, kiedy bili się między sobą, i usiłował ich pogodzić. Ludzie, braćmi jesteście - zawołał - czemuż krzywdzicie jeden drugiego?
27. Ten jednak, który krzywdził bliźniego, odepchnął go. Któż ciebie ustanowił panem i sędzią nad nami? - zawołał -
28. czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?
29. Na te słowa Mojżesz uciekł i żył jako cudzoziemiec w ziemi Madian, gdzie urodziło mu się dwóch synów.
30. Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj anioł Pański w płomieniu ognistego krzaka.
31. Zobaczywszy /go/ Mojżesz podziwiał ten widok, lecz kiedy podszedł bliżej, aby się przyjrzeć, rozległ się głos Pana:
32. Jam jest Bóg twoich przodków, Bóg Abrahama i Izaaka, i Jakuba. Przeraził się Mojżesz i nie śmiał patrzeć.
33. Zdejmij sandały z nóg - powiedział do niego Pan - bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.
34. Długo patrzyłem na ucisk ludu mego w Egipcie i wysłuchałem jego westchnień, i zstąpiłem, aby ich wyzwolić. Przyjdź, pošlę cię teraz do Egiptu.
35. Tego właśnie Mojżesza, którego zaparli się mówiąc: Któż ciebie ustanowił panem i sędzią? - tego właśnie Bóg wysłał jako wodza i wybawcę pod opieką anioła, który się mu ukazał w krzaku.
36. On wyprowadził ich, czyniąc znaki i cuda w ziemi egipskiej nad Morzem Czerwonym i na pustyni przez lat czterdzieści.
37. Ten właśnie Mojżesz powiedział do potomków Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Bóg spośród braci waszych.
38. On to w społeczności na pustyni pośredniczył między aniołem, który mówił do niego na górze Synaj, a naszymi ojcami. On otrzymał słowa życia, ażeby wam je przekazać.
39. Nie chcieli go słuchać nasi ojcowie, ale odepchnęli go i zwrócili serca ku Egiptowi.
40. Zrób nam bogów - powiedzieli do Aarona - którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który wyprowadził nas z ziemi egipskiej.
41. Wówczas to zrobili sobie cielca i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się dziełem swoich rąk.
42. Ale Bóg odwrócił się od nich i dozwolił, że czcili wojsko niebieskie, jak napisano w księdze proroków: Czy składaliście Mi ofiary i dary na pustyni przez lat czterdzieści, domu Izraela?
43. Obnosiliście raczej namiot Molocha i gwiazdę bożka Remfana, wyobrażenia, które zrobiliście, aby im cześć oddawać. Przesiedlę was za to poza Babilon.
44. Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadectwa. Ten bowiem, który rozmawiał z Mojżeszem, rozkazał zbudować go według wzoru, który /Mojżesz/ ujrział.
45. Przyjęli go nasi ojcowie i pod wodzą Jozuego wnieśli do ziemi pogan, których Bóg wypędził przed ojcami naszymi, aż do czasów Dawida.
46. On znalazł łaskę przed Panem i prosił, aby mógł wznieść przybytek dla Boga Jakuba.
47. Ale dopiero Salomon wybudował Mu dom.
48. Najwyższy jednak nie mieszka w dziełach rąk ludzkich, jak mówi Prorok:
49. Niebo jest moją stolicą, a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jakiż dom zbudujecie Mi, mówi Pan, albo gdzież miejsce odpoczynku mego?
50. Czyż tego wszystkiego nie stworzyła moja ręka?
51. Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy!
52. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjsie Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali.

53. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go.
54. Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego.
55. A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga.
56. I rzekł: Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga.
57. A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem.
58. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem.
59. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: Panie Jezu, przyjmij ducha mego!
60. A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. Po tych słowach skonał.
- 8.
1. Szaweł zaś zgadzał się na zabicie go. Wybuchło wówczas wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii.
  2. Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem.
  3. A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów porywał mężczyzn i kobiety, i wtrącał do więzienia.
  4. Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo.
  5. Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa.
  6. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił.
  7. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych.
  8. Wielka radość zapanowała w tym mieście.
  9. Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii i twierdził, że jest kimś niezwykłym.
  10. Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: Ten jest wielką mocą Bożą - mówili.
  11. A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami.
  12. Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który nauczał o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest.
  13. Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków.
  14. Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana,
  15. którzy przyszedli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego.
  16. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa.
  17. Wtedy więc wkładali /Apostołowie/ na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.
  18. Kiedy Szymon ujrzał, że Apostołowie przez nakładanie rąk udzielali Ducha Świętego, przyniósł im pieniądze.
  19. Dajcie i mnie tę władzę - powiedział - aby każdy, na kogo nałożę ręce, otrzymał Ducha Świętego.
  20. Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą - odpowiedział mu Piotr - gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze.
  21. Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga.
  22. Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój zamiar.
  23. Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości.
  24. A Szymon odpowiedział: Módlcie się za mną do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, coście powiedzieli.
  25. Kiedy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pana, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili Ewangelię w wielu wioskach samarytańskich.
  26. Wstań i idź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta - powiedział anioł Pański do Filipa.

27. A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu Etiop, dworski urzędnik królowej etiopskiej, Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem,
28. i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza.
29. Podejdź i przyłącz się do tego wozu - powiedział Duch do Filipa.
30. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: Czy rozumiesz, co czytasz? - zapytał.
31. A tamten odpowiedział: Jakżeż mogę /rozumieć/, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim.
32. A czytał ten urywek Pisma: Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich.
33. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi.
34. Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś innym? - zapytał Filipa dworzanin.
35. A Filip wychodząc z tego /tekstu/ Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie.
36. W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę: Oto woda - powiedział dworzanin - cóż przeszkadza, abym został ochrzczony?
37. Odpowiedział Filip: Można, jeśli wierzysz z całego serca. Odparł mu: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.
38. I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, zeszli do wody. I ochrzcił go.
39. A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już nigdy go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą.
40. A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię od miasta do miasta, aż dotarł do Cezarei.

- 9.
1. Szaweł ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana
2. i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł.
3. Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba.
4. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?
5. Kto jesteś, Panie? - powiedział. A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.
6. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić.
7. Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo.
8. Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce.
9. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.
10. W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. Ananiaszu! - przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: Jestem, Panie!
11. A Pan do niego: Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli.
12. /I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na nim ręce, aby przejrzał/.
13. Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie.
14. I ma on także władzę od arcykapłanów więzić tutaj wszystkich, którzy wzywają Twego imienia.
15. Idź - odpowiedział mu Pan - bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela.
16. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia.
17. Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świętym.
18. Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony.
19. A gdy go nakarmiono, odzyskał siły.
20. Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.
21. Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: Czy to nie ten sam, który w Jerozolimie prześladował wyznawców tego imienia i po to tu przybył, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana?
22. A Szaweł występował coraz odważniej, dowodząc, że Ten jest Mesjaszem, i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku.
23. Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić.
24. Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić.
25. Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili.
26. Kiedy przybył do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem.
27. Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze /Szaweł/ ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania przemawiał w Damaszku w imię Jezusa.
28. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie.
29. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić.
30. Bracia jednak dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.
31. A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego.
32. Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku.
  34. Eneaszu - powiedział do niego Piotr - Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko! I natychmiast wstał.
  35. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu i nawrócili się do Pana.
  36. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny.
  37. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze.
  38. Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: Przyjdź do nas bez zwłoki.
  39. Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia.
  40. Po usunięciu wszystkich, Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła.
  41. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy i ujrzeli ją żywą.
  42. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie i wielu uwierzyło w Pana.
  43. /Piotr/ zaś jeszcze przez dłuższy czas przebywał w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.
- 10.
  1. W Cezarei mieszkał pewien człowiek imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską,
  2. pobożny i "bojący się Boga" wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga.
  3. Około dziewiątej godziny dnia ujrzął wyraźnie w widzeniu anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: Korneliuszu!
  4. On zaś wpatrując się w niego z lękiem zapytał: Co, panie? Odpowiedział mu: Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała cię Bogu.
  5. A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem!
  6. Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem.
  7. Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zawołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych.
  8. Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy.
  9. Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina.
  10. Odczuwał głód i chciał coś zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie.
  11. Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi.
  12. Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki powietrzne.
  13. Zabijaj, Piotrze, i jedz! - odezwał się do niego głos.
  14. O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego - odpowiedział Piotr.
  15. A głos znowu po raz drugi do niego: Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił.
  16. Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięto ten przedmiot do nieba.
  17. Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona.
  18. Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem? - pytali głośno.
  19. Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: Poszukuje cię trzech ludzi.
  20. Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem.
  21. Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście?
  22. A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska, otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz.

23. [Piotr] więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł. A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy.
  24. Nazajutrz wszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół.
  25. A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon.
  26. Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem.
  27. Rozmawiając z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych.
  28. Przemówił więc do nich: Wiecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego.
  29. Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie sprowadziliście?
  30. Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mąż w lśniącej szacie
  31. i rzekł: "Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspominał na twoje jałmużny.
  32. Poślij więc do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem w domu Szymona garbarza, nad morzem".
  33. Posłałem więc natychmiast do ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, żeś przyszedł. Teraz my wszyscy stoimy przed Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan tobie polecił.
  34. Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby.
  35. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie.
  36. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich.
  37. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan.
  38. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.
  39. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie.
  40. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się
  41. nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu.
  42. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych.
  43. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.
  44. Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki.
  45. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan.
  46. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga.
  47. Wtedy odezwał się Piotr: Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?
  48. I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby zabawił <u nich> jeszcze kilka dni.
- 11.
1. Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również poganie przyjęli słowo Boże.
  2. Kiedy Piotr przybył do Jerozolimy, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki:
  3. Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych - mówili - i jadłeś z nimi.
  4. Piotr więc zaczął wyjaśniać im po kolei:

5. Modliłem się - mówił - w mieście Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego z nieba. I dotarł aż do mnie.
6. Przyglądając mu się uważnie, zobaczyłem czworonożne zwierzęta domowe i dzikie płazy i ptaki powietrzne.
7. Usłyszałem też głos, który mówił do mnie: "Zabijaj, Piotrze, i jedź!"
8. Odpowiedziałem: "O nie, Panie, bo nigdy nie wziąłem do ust niczego skażonego lub nieczystego".
9. Ale głos z nieba odezwał się po raz drugi:
10. "Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił". Powtórzyło się to trzy razy i wszystko zostało wzięte znowu do nieba.
11. Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy.
12. Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło też tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka.
13. On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł: "Poślij do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem!
14. On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom".
15. Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku.
16. Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: "Jan chrzczył wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym".
17. Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu?
18. Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: A więc i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli.
19. Ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, głosząc słowo samym tylko Żydom.
20. Niektórzy z nich pochodzili z Cypru i z Cyreny. Oni to po przybyciu do Antiochii przemawiali też do Greków i opowiadali Dobrą Nowinę o Panu Jezusie.
21. A ręka Pańska była z nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana.
22. Wieść o tym doszła do uszu Kościoła w Jerozolimie. Wysłano do Antiochii Barnabę.
23. Gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu;
24. był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary. Pozyskano wtedy wielką liczbę [wiernych] dla Pana.
25. Udał się też do Tarsu, aby odszukać Szawła.
26. A kiedy [go] znalazł, przyprowadził do Antiochii i przez cały rok pracowali razem w Kościele, nauczając wielką rzeszę ludzi. W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami.
27. W tym czasie właśnie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy.
28. Jeden z nich, imieniem Agabos, przepowiedział z natchnienia Ducha, że na całej ziemi nastanie wielki głód. Nastął on za Klaudiusza.
29. Uczniowie postanowili więc, że każdy według możliwości pośpieszy z pomocą braciom, mieszkającym w Judei.
30. Tak też zrobili, wysyłając [jałmużnę] starszym przez Barnabę i Szawła.
- 12.
1. W tym także czasie Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła.
2. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana,
3. a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników.
4. Kiedy go pojmał, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Święcie Paschy wydać go ludowi.
5. Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga.
6. W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia.

7. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąceniem w bok obudził Piotra i powiedział: Wstań szybko! Równocześnie z rąk [Piotra] opadły kajdany.
  8. Przepasz się i włóż sandały! - powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: Narzuć płaszcz i chodź za mną!
  9. Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie.
  10. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego.
  11. Wtedy Piotr przyszedł do siebie i rzekł: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi.
  12. Po zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie.
  13. Kiedy zakołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała.
  14. Poznała głos Piotra i z radości nie otwarła bramy, lecz pobiegła powiedzieć, że Piotr stoi przed bramą.
  15. Bredzisz - powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim.
  16. To jest jego anioł - mówili. A Piotr kołatał dalej.
  17. Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli i zdumieli się. On zaś nakazał im ręką milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z więzienia, i rzekł: Donieście o tym Jakubowi i braciom! I udał się gdzie indziej.
  18. A gdy nastał dzień, powstało niemałe zamieszanie wśród żołnierzy z powodu tego, co się stało z Piotrem.
  19. Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich ukarać śmiercią. Sam zaś udał się z Judei do Cezarei i tam się zatrzymał.
  20. Gniewał się bardzo na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni razem przybyli do niego, pozyskali Blaśta, podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój, ponieważ sprowadzali żywność z kraju króla.
  21. W oznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i miał do nich mowę.
  22. A lud wołał: To głos boga, a nie człowieka!
  23. Natychmiast poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu. I wzionął ducha, stoczony przez robactwo.
  24. A słowo Pańskie rozszerzało się i rosło.
  25. Barnaba i Szaweł, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jerozolimy zabierając z sobą Jana, zwanego Markiem.
- 13.
  1. W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł.
  2. Gdy odprawili publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem.
  3. Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich.
  4. A oni wysłani przez Ducha Świętego zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr.
  5. Gdy przybyli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też Jana do pomocy.
  6. Gdy przeszli przez całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego maga, fałszywego proroka żydowskiego, imieniem Bar-Jezus,
  7. który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. Ten, wezwawszy Barnabę i Szawła, chciał słuchać słowa Bożego.
  8. Lecz przeciwstawił się im Elimas - mag /tak bowiem tłumaczy się jego imię/, usiłując odwieść prokonsula od wiary.
  9. Ale Szaweł, który także zwie się Paweł, napełniony Duchem Świętym spojrzał na niego uważnie i rzekł:



10. O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich?
11. Teraz dotknie cię ręka Pańska: będziesz niewidomy i przez pewien czas nie będziesz widział słońca. Natychmiast spadły na niego mrok i ciemność. I chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę.
12. Wtedy prokonsul widząc, co się stało, uwierzył, zdumiony nauką Pańską.
13. Odpłynąwszy z Pafos, Paweł i jego towarzysze przybyli do Perge w Pamfilii, a Jan wrócił do Jerozolimy, odłączywszy się od nich.
14. Oni zaś przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień sobotni do synagogi i usiedli.
15. Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali do nich i powiedzieli: Przemówcie, bracia, jeżeli macie jakieś słowo zachęty dla ludu.
16. Wstał więc Paweł i skinąwszy ręką, przemówił: Słuchajcie, Izraelici i wy, którzy boicie się Boga!
17. Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie w ziemi egipskiej i wyprowadził go z niej mocnym ramieniem.
18. Mniej więcej przez czterdzieści lat znosił cierpliwie ich obyczaje na pustyni.
19. I wytępiwszy siedem szczepów w ziemi Kanaan oddał im ziemię ich w dziedzictwo,
20. mniej więcej po czterystu pięćdziesięciu latach. I potem dał im sędziów aż do proroka Samuela.
21. Później poprosili o króla, i dał im Bóg na lat czterdzieści Saula, syna Kisza z pokolenia Beniamina.
22. Gdy zaś jego odrzucił, powołał Dawida na ich króla, o którym też dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę.
23. Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa.
24. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu.
25. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: " Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach ".
26. Bracia, synowie rodu Abrahama, i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu,
27. bo mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go, i potępiając Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat.
28. Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił.
29. A gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobie.
30. Ale Bóg wskrzesił Go z martwych,
31. a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem.
32. My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom:
33. że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Jam Ciebie dziś zrodził.
34. A [to], że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnię wierne, święte sprawy Dawida.
35. Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ skażeniu.
36. Dawid jednak, zasłużywszy się swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej i został złożony u boku swych przodków, i uległ skażeniu.
37. Lecz nie uległ skażeniu Ten, którego Bóg wskrzesił.
38. Niech więc będzie wam wiadomo, bracia, że zwiastuje się wam odpuszczenie grzechów przez Niego:
39. Każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym.
40. Baczcie więc, aby nie sprawdziły się na was słowa Proroków:

41. Patrzcie, szydercy, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonują dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam ktoś o nim mówił.
  42. Kiedy wychodzili, proszono ich, aby w następny szabat mówili do nich o tym samym.
  43. A po zakończeniu zebrania, wielu Żydów i pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga.
  44. W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego.
  45. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł.
  46. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan.
  47. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi.
  48. Paganie słysząc to radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli.
  49. Słowo Pańskie rozszerzało się po całym kraju.
  50. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wznieśli prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic.
  51. A oni otrząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszedli do Ikonium,
  52. a uczniów napełniało wesele i Duch Święty.
- 14.
1. W Ikonium weszli tak samo do synagogi żydowskiej i przemawiali, tak że wielka liczba Żydów i pogan uwierzyła.
  2. Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzali i źle usposobili pogan wobec braci.
  3. Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce.
  4. I podzielili się mieszkańcy miasta: jedni byli z Żydami, a drudzy z apostołami.
  5. Gdy jednak dowiedzieli się, że paganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważać i ukamienować,
  6. uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice,
  7. i tam głosili Ewangelię.
  8. W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził.
  9. Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzawszy na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia,
  10. zawołał głośno: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić.
  11. Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!
  12. Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał.
  13. A kapłan Zeusa, który miał świątynię przed miastem, przywiódł przed bramę woły i przyniósł wieńce, i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę.
  14. Na wieść o tym apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc:
  15. Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marność do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje.
  16. Pozwolił On w dawnych czasach, że każdy naród chodził własnymi drogami,
  17. ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca.
  18. Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary.
  19. Tymczasem nadeszli Żydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje.
  20. Kiedy go jednak otoczyli uczniowie, podniósł się i wszedł do miasta, a następnego dnia udał się razem z Barnabą do Derbe.

21. W tym mieście głosili Ewangelię i pozyskali wielu uczniów, po czym wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii,
  22. Umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego.
  23. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli.
  24. Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii.
  25. Nauczali w Perge, zeszli do Attalii,
  26. a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali.
  27. Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary.
  28. I dość długi czas spędzili wśród uczniów.
- 15.
1. Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.
  2. Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich uda się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do Apostołów i starszych.
  3. Wysłani przez Kościół szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan.
  4. Kiedy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał.
  5. Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego.
  6. Zebrali się więc Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.
  7. Po długiej wymianie zdań przemówił do nich Piotr: Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli.
  8. Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam.
  9. Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca.
  10. Dlaczego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, wkładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać.
  11. Wierzymy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni.
  12. Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan.
  13. A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia!
  14. Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie lud spośród pogan.
  15. Zgadzą się z tym słowa Proroków, bo napisano:
  16. Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go,
  17. aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje - mówi Pan, który to sprawia.
  18. To są [Jego] odwieczne wyroki.
  19. Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan, nawracających się do Boga,
  20. lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi.
  21. Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach.
  22. Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem.
  23. Posłali przez nich pismo tej treści: Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji.

24. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiili was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach,
  25. postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem,
  26. którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie.
  27. Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo.
  28. Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne.
  29. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!
  30. Wysłannicy przybyli więc do Antiochii i zwoławszy lud, oddali list.
  31. Gdy go przeczytano, ucieszyli się z jego pocieszającej treści.
  32. Juda i Sylas, którzy byli również prorokami, w częstych przemówieniach zachęcali i umacniali braci.
  33. Po upływie pewnego czasu wyprawili ich bracia z pozdrowieniami pokoju od braci do tych, którzy ich wysłali.
  34. Ale Sylas postanowił tam pozostać; Juda zatem sam wrócił do Jerozolimy.
  35. A Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczali i razem z wielu innymi głosili słowo Pańskie.
  36. Po pewnym czasie powiedział Paweł do Barnaby: Wróćmy już i zobaczmy, jak się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie.
  37. Barnaba chciał również zabrać Jana, zwanego Markiem;
  38. ale Paweł prosił, aby nie zabierał z sobą tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie brał udziału w ich pracy.
  39. Doszło do ostrego starcia, tak że się rozdzielili: Barnaba zabrał Marka i popłynął na Cypr,
  40. a Paweł dobrał sobie za towarzysza Sylasa i wyszedł, polecony przez braci łasce Pana.
  41. Przechodził przez Syrię i Cylicję umacniając miejscowe Kościoły.
- 16.
1. Przybył także do Derbe i Listry . Był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka.
  2. Bracia z Listry dawali o nim dobre świadectwo.
  3. Paweł postanowił zabrać go z sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu za Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem.
  4. Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych w Jerozolimie przez Apostołów i starszych.
  5. Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę.
  6. Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji.
  7. Przybywszy do Myzji, próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im,
  8. przeszli więc Myzję i zeszli do Troady.
  9. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przeprowadź nas do Macedonii i pomóż nam!
  10. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię.
  11. Odbiwszy od lądu w Troadzie popłynęliśmy wprost do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu,
  12. a stąd do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest [rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni.
  13. W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie - jak sądziliśmy - było miejsce modlitwy. I usiadłszy rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły.
  14. Przysłuchiwała się nam też pewna "bojąca się Boga" kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła.

15. Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, poprosiła nas: Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu - powiedziała - to przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim! I wymogła to na nas.
16. Kiedyśmy szli na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha, który wróżył. Przynosiła ona duży dochód swym panom.
17. Ona to, biegnąc za Pawłem i za nami wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia.
18. Czyniła to przez wiele dni, aż Paweł mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł.
19. Gdy panowie jej spostrzegli, że przepadła nadzieja ich zysku, pochycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed władzę,
20. stawili przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie sieją niepokój w naszym mieście.
21. Są Żydami i głoszą obyczaje, których my, Rzymianie, nie możemy przyjmować ani stosować się do nich.
22. Zbiegł się tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzyć z nich szaty i siec ich różgami.
23. Po wymierzeniu wielu razy wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi, aby ich dobrze pilnował.
24. Otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla bezpieczeństwa zakuł im nogi w dyby.
25. O północy Paweł i Sylas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali.
26. Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany.
27. Gdy strażnik zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli.
28. Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy! - krzyknął Paweł na cały głos.
29. Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył [do lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa.
30. A wyprowadziwszy ich na zewnątrz rzekł: Panowie, co mam czynić, aby się zbawić?
31. Uwierz w Pana Jezusa - odpowiedzieli mu - a zbawisz siebie i swój dom.
32. Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom.
33. Tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem.
34. Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu.
35. Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: Zwolnij tych ludzi!
36. Strażnik więzienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: Pretorzy przysłali, aby was wypuścić.
37. Wyjdźcie więc teraz i idźcie w pokoju! Ale Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu biczowali nas, obywatele rzymskich, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą i wyprowadzą nas!
38. Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się usłyszawszy, że [tamci] są Rzymianami.
39. Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy prosili, aby opuścili miasto.
40. Oni zaś, wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.
- 17.
1. Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i przybyli do Tesaloniki, gdzie Żydzie mieli synagogę.
2. Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi.
3. Na podstawie Pisma wyjaśniał i nauczał: Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. Jezus, którego wam głoszę, jest tym Mesjaszem.
4. Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet uwierzyło i przyłączyło się do Pawła i Sylasa.
5. Wtedy zazdrośni Żydzi, dobrawszy sobie jakieś szumowiny z rynku, wywołali tłumne zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i szukali ich, aby stawić przed ludem.

6. Nie znaleźli ich jednak. Wlekli więc Jazona i niektórych braci przed politarchów, krzycząc: Ludzie, którzy podburzają cały świat, przyszl też tutaj,
7. a Jazon ich przyjął. Oni wszyscy występują przeciwko rozkazom Cezara, głosząc, że jest inny król, Jezus.
8. Podburzyli tłum i politarcha, którzy tego słuchali,
9. ale po wzięciu poręki od Jazona i innych, zwolnili ich.
10. Natychmiast w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, poszli do synagogi Żydów.
11. Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest.
12. Wielu też z nich uwierzyło, a także [wiele] wpływowych Greczynek i niemało mężczyzn.
13. Gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że również w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszl tam, podburzając tłumy i wzniecając rozruchy.
14. Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła, aby szedł aż ku morzu. Sylas i Tymoteusz pozostali tam.
15. Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszl do niego.
16. Czekając na nich w Atenach, Paweł burzył się wewnętrznie na widok miasta pełnego bożków.
17. Rozprawiał też w synagodze z Żydami i z bojącymi się Boga i codziennie na agorze z tymi, których tam spotykał.
18. Niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim: Cóż chce powiedzieć ten nowinkarz - mówili jedni, a drudzy: - Zdaje się, że jest zwiastunem nowych bogów - bo głosił Jezusa i zmartwychwstanie.
19. Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, i zapytali: Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaką to nową naukę głosisz?
20. Bo jakieś nowe rzeczy wkładasz nam do głowy. Chcielibyśmy więc dowiedzieć się, o co właściwie chodzi.
21. A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie albo mówieniu o czymś, albo wysłuchiowaniu czegoś nowego.
22. Mężowie ateńscy - przemówił Paweł stanąwszy w środku Areopagu - widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni.
23. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątoci jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: "Nieznanemu Bogu". Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając.
24. Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką
25. i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko.
26. On z jednego /człowieka/ wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania,
27. aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas.
28. Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Jesteśmy bowiem z Jego rodu.
29. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka.
30. Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia,
31. dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sędzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych.
32. Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: Posłuchamy cię o tym innym razem.
33. Tak Paweł ich opuścił.

34. Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni.

18.

1. Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu.

2. Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich, 3. a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów.

4. A co szabatał rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i Greków.

5. Kiedy Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się wyłącznie nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem.

6. A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich: Krew wasza na waszą głowę, jam nie winien. Od tej chwili pójdę do pogan.

7. Odszedł stamtąd i poszedł do domu pewnego "czciciela Boga", imieniem Tycjusz Justus. Dom ten przylegał do synagogi.

8. Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest.

9. W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz,

10. bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele ludu mam w tym mieście.

11. Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy.

12. Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie wystąpili przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd.

13. Powiedzieli: Ten namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem.

14. Gdy Paweł miał już usta otworzyć, Gallio przemówił do Żydów: Gdyby tu chodziło o jakieś przestępstwo albo zły czyn, zająłbym się wami, Żydzi, jak należy,

15. ale gdy spór toczy się o słowa i nazwy, i o wasze Prawo, rozpatrzenie to sami. Ja nie chcę być sędzią w tych sprawach.

16. I wypędził ich z sądu.

17. A wszyscy /Grecy/, schwyciwszy przewodniczącego synagogi, Sostenesa, bili go przed sądem, lecz Galliona nic to nie obchodziło.

18. Paweł pozostał jeszcze przez dłuższy czas, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył taki ślub.

19. Następnie przybyli do Efezu i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami,

20. a gdy go prosili, aby pozostał dłużej, nie zgodził się,

21. ale żegnając się z nimi, powiedział: Wrócę do was, jeżeli Bóg zechce. I odpłynął z Efezu.

22. Po przybyciu do Cezarei udał się do Jerozolimy. I pozdrowiwszy /tamtejszy/ Kościół, zeszedł do Antiochii.

23. Zabawił tam pewien czas i wyruszył, aby obejść kolejno krainę galacką i Frygię, umacniając wszystkich uczniów.

24. Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie Pisma, przybył do Efezu.

25. Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapalem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy.

26. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go z sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli.

27. Gdy przybył, pomagał bardzo za łaską /Bożą/ tym, co uwierzyli.

28. Dzielnie uchylał twierdzenia Żydów, wykazując publicznie z Pism, że Jezus jest Mesjaszem.

19.

1. Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów.

2. Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty.
3. Jaki więc chrzest przyjęliście? - zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy.
4. Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa - powiedział Paweł.
5. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa.
6. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali.
7. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn.
8. Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym.
9. Gdy jednak niektórzy upierali się w niewierze, bluźniąc wobec ludu przeciw drodze, odłączył się od nich i oddzielił uczniów, i rozprawiał codziennie w szkole Tyrannosa.
10. Trwało to dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie.
11. Bóg czynił też niezwykle cuda przez ręce Pawła,
12. tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy.
13. Ale i niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złego ducha. Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł - mówili.
14. Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego.
15. Zły duch odpowiedział im: Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni?
16. I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu.
17. Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy, mieszkający w Efezie, i strach padł na wszystkich, i wysławiano imię Pana Jezusa.
18. Przychodziło też wielu wierzących, wyznając i ujawniając swoje uczynki.
19. I wielu też z tych, co uprawiali magię, pozносиło księgi i paliło je wobec wszystkich. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy denarów w srebrze.
20. Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie.
21. Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udać się do Jerozolimy przez Macedonię i Achaję.  
- Potem, gdy się tam dostanę, muszę i Rzym zobaczyć - mówił.
22. Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez jakiś czas w Azji.
23. W tym właśnie czasie powstał niemały rozruch z powodu drogi /Pana/.
24. Pewien złotnik, imieniem Demetriusz, dawał niemały zarobek rzemieślnikom przy wyrobie srebrnych świątynek Artemidy.
25. Zebrał ich razem z innymi pracownikami tego rzemiosła i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła.
26. Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi gadaniem, że ci, którzy są ręką uczynieni, nie są bogami.
27. Grozi niebezpieczeństwo, że nie tylko rzemiosło nasze upadnie, ale i świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie za nic miana, a ona sama, której cześć oddaje cała Azja i świat cały, zostanie odarta z majestatu.
28. Gdy to usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyzczeć: Wielka Artemida Efeska!
29. Zamieszanie objęło całe miasto. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy Pawła, ruszono gromadnie do teatru.
30. Gdy zaś Paweł chciał wmieszać się w tłum, uczniowie mu nie pozwolili.
31. Również niektórzy z azjarchów, którzy mu byli życzliwi, posłali do niego z prośbą, by nie udawał się do teatru.
32. Każdy krzyczał co innego, bo zebranie było burzliwe, wielu nie wiedziało nawet, po co się zebrali.
33. Z tłumu wypchnięto Aleksandra, bo go wysuwali Żydzi. Aleksander, dawszy znak ręką, chciał się usprawiedliwić przed tłumem.



34. Gdy jednak poznali, że jest Żydem, ze wszystkich /ust/ podniósł się jeden krzyk i prawie przez dwie godziny krzyczeli: Wielka Artemida Efeska!
35. Wreszcie sekretarz uspokoił tłum i powiedział: Efezianie, czyż istnieje człowiek, który by nie wiedział, że miasto Efez oddaje cześć wielkiej Artemidzie i posągowi, który spadł z nieba?
36. Temu nie można zaprzeczyć. Dlatego winniście zachować spokój i nic nie czynić pochopnie.
37. Przywiedliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią naszej bogini.
38. A jeżeli Demetriusz i jego rzemieślnicy mają sprawy przeciw komuś, to na rynku odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają.
39. A jeżeli czegoś więcej żądacie, rozstrzygnie się na prawnie zwołanym zebraniu.
40. Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. Po tych słowach rozwiązał zebranie.
- 20.
1. Gdy rozruch ustał, Paweł przywołał uczniów, dodał im ducha, pożegnał się i wyruszył w podróż do Macedonii.
2. Przeszedłszy przez owe strony, udzielił im wielu napomnień. Potem przybył do Grecji.
3. Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi uknuli przeciwko niemu spisek. Postanowił więc wracać przez Macedonię.
4. Aż do Azji towarzyszył mu Sopater, syn Pyrrusa z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, Gajus z Derbe i Tymoteusz, a z Azji Tychik i Trofim.
5. Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie.
6. A my odpłynęliśmy z Filipi po Święcie Przaśników i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni.
7. W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do nich i przedłużył mowę aż do północy.
8. Wiele lamp paliło się w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani.
9. Pewien młodzieniec, imieniem Eutyk, siedział na oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł przedłużał przemówienie, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Podniesiono go martwego.
10. Paweł zeszedł, przypadł do niego i wziął go w ramiona: Nie trwóście się - powiedział - bo on żyje.
11. I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do świtania.
12. Potem wyruszył w drogę. A chłopca przyprowadzono żywego ku niemałej radości /zebranych/.
13. A my, wsiadłszy wcześniej na okręt, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła, bo tak zarządził, chcąc iść pieszo.
14. Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go. Przybyliśmy do Mityleny.
15. Odpłynąwszy stamtąd, znaleźliśmy się nazajutrz naprzeciw Chios, a następnego dnia przybyliśmy do Samos; dzień później dotarliśmy do Miletu,
16. gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, aby nie tracić czasu w Azji. Śpieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie.
17. Z Miletu posłał do Efezu i wezwał starszych Kościoła.
18. A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: Wiecie, jakim byłem wśród was od pierwszej chwili, w której stanąłem w Azji.
19. Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które mnie spotkały z powodu zasadzek żydowskich.
20. Jak nie uchylałem się tchórzliwie od niczego, co pożyteczne, tak że przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach,
21. nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa.
22. A teraz, przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka
23. oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście.

24. Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: /bylebym/ dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej.
25. Wiem teraz, że wy wszyscy, wśród których po drodze głosiłem królestwo, już mnie nie ujrzycie.
26. Dlatego oświadczam wam dzisiaj: nie jestem winien niczyjej krwi,
27. bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej.
28. Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią.
29. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada.
30. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów.
31. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was.
32. A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski własnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi.
33. Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej.
34. Sami wiecie, że te ręce zarabiał na potrzeby moje i moich towarzyszy.
35. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu.
36. Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem ze wszystkimi.
37. Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go,
38. smucąc się najbardziej z tego, co powiedział: że już nigdy go nie zobaczą. Potem odprowadzili go na okręt.
- 21.
1. Po rozstaniu się z nimi odpłynęliśmy i bezpośrednim kursem przybyliśmy do Kos, a następnego dnia do Rodos, a stąd do Patary.
2. Znalazszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy i odpłynęliśmy.
3. Zobaczyliśmy Cypr i zostawiliśmy go po lewej ręce, a płynąc do Syrii, przybyliśmy do Tyru, tam bowiem miano wyładować okręt.
4. Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy.
5. Po upływie tych dni wybraliśmy się w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. Na wybrzeżu padliśmy na kolana i modliliśmy się.
6. Pożegnaliśmy się wzajemnie: myśmy weszli na okręt, a oni wrócili do swoich domów.
7. Kończąc naszą żeglugę, przybyliśmy z Tyru do Ptolemaidy i powitawszy braci, pozostaliśmy u nich jeden dzień.
8. Wyszędłszy nazajutrz, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z Siedmiu, i zamieszkaliśmy u niego.
9. Miał on cztery córki, dziewice - prorokinie.
10. Kiedyśmy tam przez dłuższy czas mieszkali, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos.
11. Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie męża, do którego należy ten pas, i wydadzą w ręce pogan.
12. Kiedyśmy to usłyszeli, razem z miejscowymi braćmi zaklinaliśmy Pawła, aby nie szedł do Jerozolimy.
13. Wtedy Paweł odpowiedział: Co robicie? Dlaczego płaczecie i rozdzieracie mi serce? Ja przecież gotów jestem nie tylko na więzienie, ale i na śmierć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa.
14. Nie mogąc go przekonać, ustąpiliśmy ze słowami: Niech się dzieje wola Pańska!
15. Potem przygotowawszy się do podróży, ruszyliśmy do Jerozolimy.
16. Towarzyszyli nam niektórzy uczniowie z Cezarei i zaprowadzili do niejakiego Mnazona z Cypru, jednego z pierwszych uczniów, u którego mieliśmy znaleźć gościnę.
17. Kiedy znaleźliśmy się w Jerozolimie, bracia przyjęli nas z radością.

18. Następnego dnia Paweł poszedł razem z nami do Jakuba. Zebrali się też wszyscy starsi.
19. Powitawszy ich, zaczął szczegółowo opowiadać, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę.
20. Słyszając to, wielbili Boga, ale powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło,
21. a wszyscy trzymają się gorliwie Prawa. O tobie jednak słyszeli, że wszystkich Żydów, mieszkających wśród pogan, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówisz, że nie mają obrzezywać swych synów ani zachowywać zwyczajów.
22. Cóż więc począć? W każdym wypadku dowiedzą się, żeś przybył.
23. Zrób więc to, co ci mówimy: Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub,
24. weź ich z sobą, poddaj się razem z nimi oczyszczeniu, pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć sobie głowy, a wtedy wszyscy przekonają się, że w tym, czego się dowiedzieli o tobie, nie tylko nie ma żdźbła prawdy, lecz że ty sam przestrzegasz Prawa na ró
25. Co zaś do pogan, którzy uwierzyli, posłaliśmy im na piśmie polecenie, aby powstrzymali się od pokarmów ofiarowanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu.
26. Wtedy Paweł wziął z sobą tych mężów, następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu, wszedł do świątyni i zgłosił /termin/ wypełnienia dni oczyszczenia, aż zostanie złożona ofiara za każdego z nich.
27. Kiedy zaś siedem dni dobiegało końca, Żydzi z Azji zobaczyli go w świątyni, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego
28. z krzykiem: Izraelici! Na pomoc! To jest człowiek, który wszędzie naucza wszystkich przeciwko narodowi i Prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze Greków wprowadził do świątyni i zbeczczył to święte miejsce.
29. Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni.
30. Poruszyło się całe miasto, zbiegł się lud, porwali Pawła i wlekli go poza świątynię. Natychmiast też zamknięto bramy.
31. Gdy usiłowali go zabić, doszła do trybuna kohorty wiadomość, że cała Jerozolima jest wzburzona.
32. Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich na dół. Na widok trybuna i żołnierzy zaprzestano bić Pawła.
33. Gdy trybun przybliżył się, kazał go ująć, związać dwoma łańcuchami i dopytywał się, kim jest i co uczynił.
34. A z tłumy każdy krzyczał co innego. Nie mogąc się nic pewnego dowiedzieć z powodu zgietku, kazał go prowadzić do twierdzy.
35. Gdy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumy.
36. Bo tłum ludzi szedł za nim, krzycząc: Precz z nim!
37. Kiedy miano go wprowadzić do twierdzy, rzekł Paweł do trybuna: Czy wolno mi coś powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku?
38. Nie jesteś więc Egipcjaninem, który niedawno podburzył i wyprowadził na pustynię cztery tysiące sykaryjczyków?
39. Ja jestem Żydem z Tarsu - odpowiedział Paweł - obywatelem znacznego miasta w Cylicji; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.
40. Gdy pozwolił, Paweł stojąc na schodach dał znak ręką ludowi, a gdy nastąpiła zupełna cisza, odezwał się po hebrajsku tymi słowami:  
22.
  1. Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz do was powiem na swoją obronę.
  2. Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej.
  3. Ja jestem Żydem - mówił - urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie.
  4. Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety,

5. co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i udałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli, i przyprawienia do Jeruzolimy dla wymierzenia kary.

6. W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba.

7. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?

8. Kto jesteś, Panie? odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz.

9. Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli.

10. Powiedziałem więc: Co mam czynić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić.

11. Ponieważ zaniewidziałem od blasku owego światła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy.

12. Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo,

13. przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: Szawle, bracie, przejrzyj! W tejże chwili spojrzałem na niego,

14. on zaś powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrział Sprawiedliwego i Jego własny głos usłyszał.

15. Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś.

16. Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrczuj się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!

17. A gdy wróciłem do Jeruzolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie.

18. Ujrzałem Go: Spiesz się i szybko opuść Jeruzolimę - powiedział do mnie - gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie.

19. A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach,

20. a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców.

21. Idź - powiedział do mnie - bo Ja cię pošlę daleko, do pogan.

22. Słuchali go aż do tych słów. Potem krzyknęli: Precz z ziemi z takim, nie godzi się bowiem, aby on żył!

23. Kiedy oni krzyczeli i rzucali szaty, i piaskiem ciskali w powietrze,

24. trybun rozkazał wprowadzić go do twierdzy i biczowaniem wydobyć zeznanie, aby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczeli.

25. Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego? I to bez sądu? - odezwał się Paweł do stojącego obok setnika, gdy go związano rzemieniem.

26. Usłyszawszy to, setnik poszedł do trybuna i powiedział mu: Co chcesz robić? Bo ten człowiek jest Rzymianinem.

27. Trybun przyszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak.

28. Ja za wielką sumę nabyłem to obywatelstwo - odrzekł trybun. A Paweł powiedział: A ja mam je od urodzenia.

29. Natychmiast też odstąpili od niego ci, co go mieli badać. Dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, trybun przestraszył się, że kazał go związać.

30. Następnego dnia, chcąc dowiedzieć się dokładnie, o co go Żydzi oskarżali, zdjął z niego więzy, rozkazał zebrać się arcykapłanom i całemu Sanhedrynowi i wyprowadziwszy Pawła stawił go przed nimi.

23.

1. Paweł zaś, spojrzawszy śmiało na Sanhedryn, przemówił: Bracia, aż do dnia dzisiejszego służyłem Bogu z zupełnie spokojnym sumieniem.

2. Arcykapłan Ananiasz kazał tym, co przy nim stali, uderzyć go w twarz.

3. Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według Prawa, a każesz mnie bić wbrew Prawu?

4. Arcykapłanowi złorzeczysz? - powiedzieli stojący przy nim.
5. Nie wiedziałem, bracia - rzekł Paweł - że to arcykapłan. Napisane jest bowiem: Przełożonemu ludu Twego nie będziesz złorzeczył.
6. Wiedząc zaś, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, wołał Paweł przed Sanhedrynem: Jestem faryzeuszem, bracia, i synem faryzeuszów, a stoję przed sądem za to, że spodziewam się zmartwychwstania umarłych.
7. Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami i saduceuszami i doszło do rozdzielenia wśród zebranych.
8. Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie.
9. Zrobiła się wielka wrzawa, zerwali się niektórzy z uczonych w Piśmie spośród faryzeuszów, wykrzykiwali wojowniczo: Nie znajdujemy nic złego w tym człowieku. A jeśli naprawdę mówił do niego duch albo anioł?
10. Kiedy doszło do wielkiego wzburzenia, trybun obawiając się, żeby nie rozszarpali Pawła, rozkazał żołnierzom zejść, zabrać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy.
11. Następnej nocy ukazał mu się Pan. Odwagi! - powiedział - trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie tak, jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie.
12. Kiedy nastał dzień, Żydzi zebrali się i zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła.
13. Ponad czterdziestu mężów złożyło tę przysięgę.
14. Udali się oni do arcykapłanów i starszych i powiedzieli: Zobowiązaliśmy się pod klątwą, że nic nie weźmiemy do ust, dopóki nie zabijemy Pawła.
15. Teraz wy, razem z Sanhedrynem, przekonajcie trybuna, aby go do was sprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie.
16. Gdy o tej zasadzce dowiedział się siostrzeniec Pawła, przyszedł, wszedł do twierdzy i opowiedział o tym Pawłowi.
17. Paweł przywołał jednego z setników i rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, ma bowiem mu coś oznajmić.
18. Ten więc zabrał go z sobą, zaprowadził do trybuna i rzekł: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma tobie coś do powiedzenia.
19. Trybun wziął go za rękę i odprowadziwszy na bok, dopytywał się: Cóż to masz mi oznajmić?
20. Odpowiedział: Żydzi postanowili prosić cię, abyś jutro sprowadził Pawła do Sanhedrynu pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy.
21. Lecz ty ich nie słuchaj, bo ponad czterdziestu spośród nich czyha na niego. Oni zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki go nie zabiją, i już teraz są w pogotowiu, czekając na twoje przyzwolenie.
22. Wtedy trybun odprawił młodzieńca: Nie mów nikomu - nakazał mu - żeś mi o tym doniósł.
23. Przywoławszy dwóch setników, rozkazał: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei dwustu żołnierzy i siedemdziesięciu jezdnych, i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy.
24. Kazał też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzili na nie Pawła i bezpiecznie doprowadzili do namiestnika Feliksa.
25. Napisał też list tej treści:
26. Klaudiusz Lizjasz dostojnemu namiestnikowi Feliksowi - pozdrowienie.
27. Żydzi pochycili tego człowieka i mieli go już zabić. Wtedy nadbiegłem z wojskiem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem.
28. Aby się dowiedzieć, co mu zarzucają, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn.
29. Stwierdziłem, że oskarżają go o sporne kwestie z ich Prawa, a nie o przestępstwo podlegające karze śmierci lub więzienia.
30. Kiedy mi doniesiono o zasadzce na tego człowieka, wysłałem go natychmiast do ciebie, zawiadamiając oskarżycieli, aby przed tobą wytoczyli sprawę przeciwko niemu. Bądź zdrow!
31. Żołnierze więc stosownie do rozkazu zabrali Pawła i poprowadzili nocą do Antipatris.
32. A nazajutrz zostawiwszy jeźdźców, aby z nim odjechali, wrócili do twierdzy.

33. Tamci przybyli do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła.
34. A on przeczytawszy list, zapytał, z jakiej prowincji pochodzi. Gdy się dowiedział, że z Cylicji,
35. rzekł: Przesłucham cię, gdy przybędą też twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w pretorium Heroda.
- 24.
1. Po pięciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz z kilkoma starszymi i retorem, niejakim Tertullosem. Oni to wnieśli przed namiestnika oskarżenie przeciwko Pawłowi.
2. Kiedy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: Dzięki tobie żyjemy w zupełnym pokoju - mówił - dzięki twej przezorności polepsza się byt tego narodu.
3. Zawsze i wszędzie przyjmujemy to, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością.
4. Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abys nas łaskawie posłuchał przez chwilę.
5. Stwierdziliśmy, że człowiek ten jest przywódcą sekty nazarejczyków, szerzy zarazę i wzbudza niepokój wśród wszystkich Żydów na świecie.
6. Usiłował nawet zbezcześcić świątynię, więc ujęliśmy go.
7. Lecz trybun Lizjasz przybiegł, wyrwał go przemocą z rąk naszych, rozkazując, aby jego oskarżyciele przyszli do ciebie.
8. Przesłuchawszy go będziesz mógł sam od niego dowiedzieć się wszystkiego, o co go oskarżamy.
9. Żydzi potwierdzili to, oświadczając, że sprawa tak się przedstawia.
10. Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł odpowiedział:
11. Wiem, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, dlatego śmiało będę się bronił. Możesz się bowiem przekonać, że nie więcej jak dwanaście dni temu przybyłem do Jerozolimy, aby oddać pokłon Bogu.
12. Nie spotkali mnie w świątyni ani rozprawiającego z kimkolwiek, ani wywołującego tłumne zbiegowisko bądź w synagodze, bądź w mieście,
13. i nie mogą oni dowieść ci tego, o co mnie teraz oskarżają.
14. To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi, nazywanej przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków.
15. Mam też w Bogu nadzieję, którą również oni mają, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.
16. I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi.
17. Po wielu latach przybyłem z jałmużnami i ofiarami dla mego narodu.
18. Wtedy spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumy i bez zbiegowiska
19. niektórzy Żydzi z Azji; oni powinni stanąć przed tobą i wnieść skargę, jeśli mają coś przeciwko mnie.
20. A ci tutaj niechże powiedzą, jakiego przestępstwa dopatryli się we mnie, gdy stanąłem przed Sanhedrynem.
21. Chyba jedynie tego, że stojąc wśród nich zawołałem głośno: Sądźcie mnie dzisiaj z powodu /wiary w/ zmartwychwstanie umarłych.
22. Feliks odroczył ich sprawę, znając dokładnie tę drogę. Rozpatrzę waszą sprawę - powiedział - gdy przybędzie trybun Lizjasz.
23. A setnikowi rozkazał strzec go, zastosować ulgi i nie przeszkadzać żadnemu z przyjaciół w oddawaniu mu usług.
24. Po kilku dniach przybył Feliks ze swoją żoną Druzyllą, która była Żydówką. Posłał po Pawła i słuchał jego /nauki/ o wierze w Jezusa Chrystusa.
25. Lecz kiedy Paweł mówił o sprawiedliwości i o wstrzeмиęźliwości, i o przyszłym sądzie, Feliks przestraszony odpowiedział: Teraz możesz odejść. Gdy znajdę czas, wezwę cię znowu.
26. Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze, i dlatego częściej posyłał po niego i rozmawiał z nim.
27. Po upływie dwóch lat następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks jednak pozostawił Pawła w więzieniu, chcąc okazać Żydom życzliwość.
- 25.

1. Po trzech dniach od objęcia urzędowania w prowincji udał się Festus z Cezarei do Jerozolimy.
2. Arcykapłani i najznakomitsi Żydzi wnieśli do niego skargę przeciwko Pawłowi i prosili usilnie
3. o ustępstwo, ze szkodą dla Pawła, aby kazał go przysłać do Jerozolimy. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zgładzić w drodze.
4. Ale Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce tam wyruszy:
5. Niech więc pełnomocnicy wasi - rzekł - udadzą się razem ze mną i niechże go oskarżą, jeśli ten człowiek popełnił coś złego.
6. Spędziwszy wśród nich nie więcej jak osiem lub dziesięć dni, udał się do Cezarei. Następnego dnia zasiadłszy do sprawowania sądu kazał przyprowadzić Pawła.
7. Kiedy ten przyszedł, otoczyli go Żydzi przybyli z Jerozolimy i stawiali wiele ciężkich zarzutów, których nie mogli udowodnić.
8. Paweł bronił się: Nie wykroczyłem w niczym ani przeciwko Prawu Żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko Cesarowi.
9. Festus, chcąc zrobić Żydom ustępstwo, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz się udać do Jerozolimy i tam odpowiadać w tej sprawie przede mną?
10. Stoję przed sądem Cezara - odpowiedział Paweł - i przed nim należy mnie sądzić. Żydom nic nie zawiniłem, o czym ty wiesz doskonale.
11. Jeżeli zawiniłem i popełniłem coś podpadającego pod karę śmierci, nie wzbraniam się umrzeć. Ale jeśli nie zrobiłem nic z tego, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do Cezara!
12. Wtedy Festus porozumiał się z radą i odpowiedział: Odwołałeś się do Cezara - do Cezara się udasz.
13. Po upływie kilku dni król Agryppa i Berenike przybyli do Cezarei powitać Festusa.
14. Gdy przebywali tam dłuższy czas, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka - powiedział.
15. Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi Żydowscy wnieśli przeciw niemu skargę, żądając dla niego wyroku skazującego.
16. Odpowiedziałem im: Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości bronięcia się przed zarzutami.
17. A kiedy przybyli tutaj bez żadnej zwłoki, sprawując następnego dnia sądy, kazałem przyprowadzić tego człowieka.
18. Oskarżyciele nie wnieśli przeciwko niemu żadnej skargi o przestępstwa, które podejrzewałem.
19. Mieli z nim tylko spory o ich wierzenia i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje.
20. Nie znając się na tych rzeczach, zapytałem, czy nie zechciałby udać się do Jerozolimy i tam odpowiadać przed sądem w tych sprawach.
21. Ponieważ Paweł zażądał, aby go zatrzymać do wyroku Cezara, kazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do Najdostojniejszego.
22. Chciałbym i ja posłuchać tego człowieka - /powiedział/ Agryppa do Festusa. /A on/ odpowiedział: Jutro go usłyszysz.
23. Kiedy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali posłuchań wraz z trybunami i najwybitniejszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła.
24. Królu Agryppo - przemówił Festus - i wszyscy tutaj obecni! Widzicie tego, z powodu którego nachodziło mnie mnóstwo Żydów zarówno w Jerozolimie, jak tutaj, wołając, że nie powinien on żyć dłużej.
25. Lecz ja się przekonałem, że on nie popełnił nic podpadającego pod karę śmierci. A kiedy odwołał się do Najdostojniejszego, postanowiłem go odesłać.
26. Nie mogę jednak napisać władcy nic pewnego w jego sprawie, dlatego stawiłem go przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać.

27. Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

26.

1. Wolno ci mówić w swojej obronie - powiedział Agryppa do Pawła. Wtedy Paweł wyciągnąwszy rękę rozpoczął mowę obronną:

2. Uważam to za szczęście, że mogę dzisiaj bronić się przeciwko wszystkim zarzutom, jakie stawiają mi Żydzi, przed tobą, królu Agryppo,

3. który najlepiej znasz wszystkie zwyczaje i spory Żydów. Dlatego proszę, wysłuchaj mnie cierpliwie.

4. Wszyscy Żydzi znają moje życie. Od początku upływało ono wśród mego narodu w Jerozolimie.

5. Wiedzą o mnie od dawna - gdybyż chcieli zaświadczyć! - że żyłem według /zasad/ najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz.

6. A teraz stoję przed sądem, gdyż spodziewam się obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym,

7. której spełnienia ma nadzieję doczekać się dwanaście naszych pokoleń, służących Bogu wytrwale we dnie i w nocy. Z powodu tej nadziei, królu, oskarżyli mnie Żydzi.

8. Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne, że Bóg wskrzesza umarłych?

9. Przecież mnie samemu zdawało się, że powinienem gwałtownie występować przeciw imieniu Jezusa Nazarejczyka.

10. Uczyniłem to też w Jerozolimie i wzięwszy upoważnienie od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć,

11. i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa we wszystkich synagogach. Prześladowałem ich bez miary i ścigałem nawet po innych miastach.

12. Tak jechałem do Damaszku z upoważnienia i z polecenia najwyższych kapłanów.

13. W południe podczas drogi ujrzałem, o królu, światło z nieba, jaśniejsze od słońca, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży.

14. Kiedyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzyć przeciwko ościeniowi.

15. Kto jesteś, Panie? - zapytałem. A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię.

17. Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam,

18. abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi.

19. Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo.

20. Lecz nawoływałem najprzód mieszkanców Damaszku i Jerozolimy, a potem całej ziemi judzkiej, i pogan, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, i pełnili uczynki godne pokuty.

21. Z tego powodu pochycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić.

22. Ale z pomocą Bożą żyję do dzisiaj i daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz

23. że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom.

24. Tracisz rozum, Pawle - zawołał głośno Festus, gdy on tak się bronił - wielka nauka doprowadza cię do utraty rozsądku.

25. Nie tracę rozumu, dostojny Festusie - odpowiedział Paweł - lecz słowa, które mówię, są prawdziwe i przemyślane.

26. Zna te sprawy król, do którego śmiało mówię. Jestem przekonany, że nic z nich nie jest mu obce. Nie działa się to bowiem w jakimś zapadłym kącie.

27. Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? wiem, że wierzysz.

28. Na to Agryppa do Pawła: Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina.

29. A Paweł: Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów.



30. Na to wstał król i namiestnik, i Berenike, i ci, którzy z nimi wzięli udział w posiedzeniu.
  31. Kiedy odeszli, mówili jedni do drugich: Ten człowiek nie czyni nic podpadającego pod karę śmierci lub więzienia.
  32. A Agryppa powiedział do Festusa: Możliwe, że zwolnić tego człowieka, gdyby się nie odwołał do Cezara.
- 27.
1. Kiedy nasz odjazd do Italii został postanowiony, oddano Pawła razem z innymi więźniami setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Juliusz.
  2. Wsiedliśmy na okręt adramyteński, płynący do portów Azji, i odpłynęliśmy. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki.
  3. Następnego dnia przyплыliśmy do Sydonu, a Juliusz, który odnosił się życzliwie do Pawła, pozwolił mu pójść do przyjaciół i zaopatrzyć się /na drogę/.
  4. Stamtąd popłynęliśmy wzdłuż Cypru, dlatego że wiatry były przeciwne.
  5. Przepłynęliśmy morze koło Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Myry w Licji.
  6. Tam setnik znalazł okręt aleksandryjski, płynący do Italii, i umieścił nas na nim.
  7. Dość długo płynęliśmy wolno i znaleźliśmy się zaledwie na wysokości Knidos. Ponieważ wiatr nie pozwalał nam przybić do brzegu, popłynęliśmy wzdłuż Krety w kierunku Salmone.
  8. I płynąc z trudem wzdłuż jej brzegów, przybiliśmy do pewnego miejsca, zwanego Dobre Porty, blisko którego było miasto Lasaia.
  9. Upłynęło już wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, dlatego że minął już post. Paweł przestrzegał:
  10. Ludzie - mówił do nich - widzę, że żegluga zagraża niebezpieczeństwem i wielką szkodą nie tylko ładunkowi i okrętowi, ale i naszemu życiu.
  11. Ale setnik ufał bardziej sternikowi i właścicielowi okrętu aniżeli słowom Pawła.
  12. Ponieważ port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła odpłynąć stamtąd, spodziewając się dostać jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, wystawionego na wiatry południowo - zachodnie i północno - zachodnie.
  13. Kiedy powiał wiatr z południa, podnieśli kotwicę, przekonani, że zdołają wykonać zamiar, i popłynęli wzdłuż brzegów Krety.
  14. Niedługo jednak potem spadł od jej strony gwałtowny wiatr, zwany euraquilo.
  15. Gdy okręt został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, zdaliśmy się na jego łaskę i poniosły nas fale.
  16. Podpłynawszy pod pewną wyspę, zwaną Kauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową,
  17. a po wciągnięciu jej zabezpieczono okręt, opasując go linami. Z obawy, aby nie wpaść na Syrtę, zrzucili pływającą kotwicę i tak się zdali na fale.
  18. Ponieważ miotła nami gwałtowna burza, /żeglarze/ zaczęli nazajutrz pozbywać się ładunku,
  19. a trzeciego dnia wyrzucili własnoręcznie sprzęt okrętowy.
  20. Kiedy przez wiele dni ani słońce się nie pokazało, ani gwiazdy, a niesłabnąca nawałnica szalała, znikła już wszelka nadzieja naszego ocalenia.
  21. A gdy już ludzie nawet jeść nie chcieli, powiedział do nich Paweł: Trzeba było posłuchać mnie i nie odpływać od Krety, i oszczędzić sobie tej niedoli i szkody.
  22. A teraz radzę wam być dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko okręt.
  23. Tej nocy ukazał mi się anioł Boga, do którego należę i któremu służę, i powiedział:
  24. Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed Cezarem i Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną razem z tobą.
  25. Bądźcie więc dobrej myśli, bo ufam Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano.
  26. Musimy przecież dopłynąć do jakiejś wyspy.
  27. Kiedy zapadła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, zdawało się około północy żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu.
  28. Spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Nieco dalej spuścili ją znowu i stwierdzili piętnaście sążni.
  29. Lękając się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i wyczekiwali świtu.

30. Kiedy żeglarze, usiłując zbiec z okrętu, spuścili łódź na morze pod pozorem zarzucenia kotwicy z dziobu okrętu,
  31. rzekł Paweł do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na okręcie, wy nie potraficie się uratować.
  32. Wtedy żołnierze przecięli liny od łodzi i pozwolili jej spaść do morza.
  33. Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dzisiaj już czternasty dzień trwacie w oczekiwaniu, o głodzie i bez żadnego posiłku.
  34. Dlatego proszę was, abyście się posilili; bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu bowiem z was włos z głowy nie spadnie.
  35. Po tych słowach wziął chleb, złożył Bogu dziękczynienie na oczach wszystkich i ułamawszy zaczął jeść.
  36. Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się.
  37. A było nas wszystkich na okręcie dwustu siedemdziesięciu sześciu.
  38. Kiedy się najedli, ulżyli okrętowi, wyrzucając zboże do morza.
  39. Gdy dzień nastał, nie rozpoznali lądu, widzieli jednak jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego chcieli - jeśliby się dało - doprowadzić okręt.
  40. Poodcinali kotwice i zostawili je w morzu. Równocześnie rozluźnili wiązania sterowe, ustawili pod wiatr przedni żagiel i zmierzali ku brzegowi.
  41. Wpadli jednak na mieliznę i osadzili na niej okręt. Dziób okrętu zarył się i pozostał nieruchomy, a rufa zaczęła się rozpadać pod naporem fal.
  42. Żołnierze postanowili pozabijać więźniów, aby który nie uciekł po dopłynięciu do brzegu.
  43. Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi. Rozkazał, aby ci, co umieją pływać, skoczyli pierwsi do wody i wyszli na brzeg,
  44. pozostali zaś /dopłynęli/ jedni na deskach, a drudzy na resztkach okrętu. W ten sposób wszyscy cało znaleźli się na lądzie.
- 28.
1. Po ocaleniu dowiedzieliśmy się, że wyspa nazywa się Melta.
  2. Tubylcy okazywali nam niespotykaną życzliwość; rozpalili ognisko i zgromadzili nas wszystkich przy nim, bo zaczął padać deszcz i zrobiło się zimno.
  3. Kiedy Paweł nazbierał wielką naręcz chrustu i nałożył do ognia żmija, która wypełzła na skutek gorąca, uczepliła się jego ręki.
  4. Gdy tubylcy zobaczyli gada, wiszącego u jego ręki, mówili jeden do drugiego: Ten człowiek jest na pewno mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, bogini zemsty nie pozwala mu żyć.
  5. On jednak strząsnął gada w ogień i nic nie ucierpiał.
  6. Tamci spodziewali się, że opuchnie albo nagle padnie trupem. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nie stało mu się nic złego, zmieniawszy zdanie mówili, że jest bogiem.
  7. W sąsiedztwie tego miejsca znajdowały się posiadłości namiestnika wyspy imieniem Publiusz, który nas przyjął i po przyjacielsku przez trzy dni gościł.
  8. Ojciec Publiusza leżał właśnie chory na gorączkę i biegunkę. Paweł poszedł do niego i pomodliwszy się położył na nim ręce i uzdrowił go.
  9. Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy na wyspie i byli uzdrawiani.
  10. Oni to okazali nam wielki szacunek, a gdyśmy odjeżdżali, przynieśli wszystko, co nam było potrzebne.
  11. Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na okręcie aleksandryjskim z godłem Dioskurów, który prezimował na wyspie.
  12. Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy trzy dni.
  13. Stąd płynąc wzdłuż wybrzeża przybyliśmy do Regium i po jednym dniu, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przybyliśmy do Puteoli.
  14. Tam spotkaliśmy braci i zostaliśmy na ich prośbę siedem dni. Tak przybyliśmy do Rzymu.
  15. Tamtejsi bracia, dowiedziawszy się o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i Trzech Gospód. Ujrawszy ich, Paweł podziękował Bogu i nabrał otuchy.
  16. Gdyśmy weszli do Rzymu, pozwolono Pawłowi mieszkać prywatnie razem z żołnierzem, który go pilnował.

17. Po trzech dniach poprosił on do siebie najznakomitszych Żydów. A kiedy się zeszli, mówił do nich: Nie uczyniłem, bracia, nic przeciwko narodowi lub zwyczajom ojczystym, a jednak wydany zostałem jako więzień w ręce Rzymian,
18. którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuścić, dlatego że nie ma we mnie winy zasługującej na śmierć.
19. Ponieważ jednak Żydzi sprzeciwiali się temu, musiałem odwołać się do Cezara - bynajmniej nie w zamiarze oskarżenia w czymkolwiek mojego narodu.
20. Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i rozmówić, bo dla nadziei Izraela dźwigam te kajdany.
21. A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy o tobie ani listów z Judei, ani też nikt z braci nie przybył i nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego.
22. Chcemy jednak usłyszeć od ciebie, co myślisz, bo wiadomo nam o tym stronnictwie, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem.
23. Wyznaczywszy mu dzień, w większej liczbie przyszli do niego do mieszkania, a on przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym; od rana aż do wieczora przekonywał ich o Jezusie na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków.
24. Jedni dali się przekonać o tym, co mówił, drudzy nie wierzyli.
25. Poróżnieni między sobą zabierali się do odejścia. Wtedy Paweł powiedział to jedno: Trafnie rzekł Duch Święty do ojców waszych przez proroka Izajasza:
26. Idź do tego ludu i powiedz: Usłyszycie dobrze, ale nie zrozumiecie, i dobrze będziecie widzieć, a nie zobaczycie.
27. Bo otępiało serce tego ludu. Usłyszeli niechętnie i zamknęli oczy, aby przypadkiem nie zobaczyli oczami i uszami nie usłyszeli, i nie zrozumieli sercem, i nie nawrócili się, i abym ich nie uleczył.
28. Wiedźcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą służyć.
29. Kiedy to powiedział, Żydzie wyszli od niego, spierając się zawzięcie ze sobą.
30. Przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili,
31. głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód.